

Wzornictwo przemysłowe – nowy atut Poznania?

Marcin Kostaszuk

Wizyta Li Edelkoort, uznanej przez „Time” za jedną z 25 najbardziej wpływowych osób w świecie mody, okazała się zapowiedzią jej pracy w Poznaniu. Holenderka będzie szefową nowego projektu edukacyjnego Akademii Designu, w którego skład wejdą szkoła średnia w randze liceum oraz wydział wzornictwa w prywatnej Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa. Pierwsi uczniowie trafią do nich w październiku 2010 roku.

– Spójrzcie na ten mikrofon, stół, lampy, dyktafony, tkaniny na krzesłach i same krzesła. To wszystko ktoś musiał zaprojektować – tą wypowiedzią Edelkoort, rozwiła wątpliwości co do sensu powstania Akademii Designu. Nie wątpi w niego także minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka.

– W tym projekcie skupiły się jak w soczewce założenia reformy systemu edukacji. Po pierwsze powiązanie jej z biznesem i przemysłem, po drugie nauka nie tylko teorii, ale i praktycznych umiejętności – mówiła minister Kudrycka, która zadeklarowała pomoc finansową „z ogromnych środków strukturalnych”. Konkrety? 1000 złotych stypendium dla każdego studenta – z programu „kierunków zamawianych”, a więc uznanych przez ministerstwo za najbardziej istotne z punktu widzenia potencjal-



Wzornictwu wykorzystującemu motywy polskiego folkloru poświęcono trwające do dziś w Starej Drukarni warsztaty „Nowy Folk Design”. Za rok ciąg dalszy na studiach?

nych pracodawców w niedalekiej przyszłości.

Dlaczego w Poznaniu? Opowiadali o tym przede wszystkim szef WSNHiD Piotr Voelkel i wicemarszałek województwa Leszek Wojtasiak. Z kolei prezydent Ryszard Grobelny zadeklarował finansowanie z budżetu miasta liceum, które będzie przygotowywało przyszłych studentów wzornictwa.

Na każdej z 5 lub 7 specjalizacji na 3-letnich studiach licencjackich miejsce znajdzie 25

studentów. Program? – Projektant ma być człowiekiem renesansu, wykształconym w różnych dziedzinach, tak aby jego produkty uwzględniały nie tylko wartość estetyczną, ale i użytkową – mówiła Li Edelkoort.

Czy polscy designerzy mają szansę zaistnieć w wielkim biznesie?

– Globalny rynek to wielka nuda – na całym świecie są te same produkty. Ale tak nie będzie bez końca – globalne marki będą miały swe lokalne wersje,

uwzględniające specyfikę danego regionu. To otworzy szansę na pracę dla młodych projektantów, które będą uwzględniać inspiracje rdzennie polską estetyką – uważa Li Edelkoort – Leo Beenhakker polskiego designu?

Rozmowę nie tylko na temat poznańskiej Akademii Designu z prof. Barbarą Kudrycką minister nauki i szkolnictwa wyższego opublikujemy w poniedziałek

Duże miasta są leniwe

Z przyszłą szefową Akademii Designu Li Edelkoort, rozmawia Marcin Kostaszuk

Jak wygląda Poznań okiem designera?

Nie znam jeszcze dobrze miasta, ale jestem pod wrażeniem Starego Browaru. Nie spodziewałam się zobaczyć czegoś takiego w mieście, z całym szacunkiem, drugorzędny. To nie jest jednak zarzut: takie miasta jak Poznań są często bardziej dynamiczne niż stolicy. Przykładem choćby Goeteborg, Lille czy Kapsztad. Duże miasta są leniwe, bo wychodzą z założenia, że turyści tam i tak trafią.

Jakie ma Pani cele, podejmując pracę w Poznaniu?

W swoim życiu nie narzucał sobie celów. Edukację innych traktuję jako spłatę długu u społeczeństwa. Chciałabym, żeby Akademia Designu stała się ważną instytucją tak dla regionu, jak i dla kraju i poza jego granicami. Nagrodą dla mnie osobiście będą kariery wykształconych tu designerów – dzięki ich pracy nasze życie będzie po prostu lepsze.